

"W ostatnich dniach politycy, wykorzystując atmosferę kampanii wyborczej i zainteresowanie mediów, podjęli temat zmian w przepisach dotyczących m.in. odpłatności za przedszkola. Pretekstem jest protest rodziców przeciwko zbyt wysokiej – ich zdaniem – opłacie wprowadzonej w Biskupcu.

W związku z tą sytuacją obserwujemy w mediach coraz więcej wypowiedzi, w tym emocjonalnych, związanych z kampanią wyborczą, bezpodstawnie uogólniających, a nawet nieprawdziwych, że wszystkie samorządy w Polsce podniosły znacząco opłaty za przedszkola. Sytuacja w Biskupcu jest przy tym o wiele bardziej złożona i dotyczy nie tylko kwestii odpłatności.

W tej sytuacji oświadczam, co następuje:

1. Po raz kolejny – jak co roku – władze centralne obiecały nauczycielom podwyżki płac. Oświadczono przy tym – jak zwykle – że środki na podwyżki samorządy otrzymają w subwencji. Wiedząc jednak, że subwencja nie obejmuje przedszkoli, zwiększając ponownie zakres zadań w edukacji przedszkolnej, umieszczono w ustawie zapis umożliwiający samorządom gmin zwiększenia w niewielkim stopniu odpłatności za przedszkola. Głosowały za tym wszystkie kluby parlamentarne, wiedząc, że gminy same nie znajdują już środków na ten cel w swoich budżetach.

2. Gminy działają w tym zakresie, na podstawie upoważnień ustawowych, autonomicznie. Normalną rzeczą jest w takich sytuacjach dialog ze swoją społecznością lokalną, który w tym konkretnym przypadku przybrał formę ostrego konfliktu i musi być rozwiązany przez zainteresowanych. Interwencja z zewnątrz jest możliwa tylko, jeśli doszło do złamania prawa, w zwykłym trybie nadzoru. Każda uchwała rady gminy podlega kontroli wojewody pod tym względem – także ta, która doprowadziła do nagłośnionego w kampanii konfliktu lokalnego.

3. Rozgoryczenie budzą niektóre wypowiedzi, pojawiające się w tej dyspacie. Szczególny protest musi budzić często powtarzana w mediach wypowiedź posła, który grzmi, że "gminy nie mogą kosztem dzieci i ich rodziców łątać swoich budżetów". Szkoda tylko, że posłowie (i inni uczestnicy tej "debaty") nie pamiętają, że to na skutek różnych decyzji sejmiku, w tym zwłaszcza w sprawie zmian w systemie podatku PIT oraz podniesienia podatku VAT, z budżetów gmin ubyło w ostatnich czterech latach łącznie po około dziesięć miliardów złotych rocznie. W tym samym czasie doszły nowe zadania oraz zwiększony wysiłek inwestycyjny, związany z programami unijnymi. Byłoby lepiej, żeby posłowie zastanowili się przed niektórymi głosowaniami w sejmiku i skupili się raczej na tym, jak wzmocnić - osłabione przez zmiany prawne i kryzys - budżety lokalne, od których ciągle coraz więcej się wymaga i oczekuje."

Ryszard Grobelny, Prezes ZMP

Muszyna, 8 września 2011r.